

Media Rzeszów.pl

CZWARTEK | 20 grudnia 2018 | Nr14 | www.mediarzeszow.pl | GAZETA BEZPŁATNA | RZESZÓW - KROSNO

Na zaufanie wyborców trzeba sobie zapracować

str. 3

Rozmowa z Józefem Jodłowskim, Starostą Rzeszowskim



Puste miejsce przy stole

-czy naprawdę bylibyśmy gotowi przyjąć kogoś,
kto zapukałby do naszych drzwi...

str. 4



Koncert Sylwestrowy na Rzeszowskim Rynku

Poparzeni Kawą Trzy

str. 7



SEJMIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

PRZED NAMI ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA.
Z TEJ OKAZJI W IMIENIU WŁASNYM ORAZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW
NAJLEPSZE ŻYCZENIA ZDROWYCH, RODZINNYCH ŚWIĄT
W ATMOSFERZE DOMOWEGO CIEPŁA
ORAZ WSZYSTKIEGO DOBREGO W NADCHODZĄCYM NOWYM ROKU

JERZY BORCZ
PRZEWODNICZĄCY SEJMIKU

Nowe MIESZKANIA w Rzeszowie

DevelopRes
NOVA
GRANICZNA

DevelopRes
Paderewskiego Park

Rezerwuj
już dziś!

BIURA SPRZEDAŻY: ul. Warszawska 18 (bud. SKYRES, 12 piętro) | ul. Architektów 1/45 (na os. Zawiszy) | tel. 17 250 26 37, www.developres.pl



Na zaufanie wyborców trzeba sobie zapracować

Rozmowa z **Józefem Jodłowskim**, Starostą Rzeszowskim

– Jest pan zaskoczony, że mieszkańcy naszego regionu po raz piąty w wyborach samorządowych zagłosowali na pana, a potem Rada Powiatu zdecydowała, że po raz piąty z rządu będzie pan Starostą Rzeszowskim?

– Sformułowanie „zaskoczony” w kontekście wyborów samorządowych nie jest właściwe. Zaskoczony może być ktoś, kto przez przypadek wygrał w totolotka. Podczas wyborów samorządowych nie ma żadnego przypadku. Wyborcy oddają głos na tego, kto dotrzymuje obietnic, czyli robi wszystko, aby polepszyć warunki ich codziennego życia. Cieszę się zatem, że moje dotychczasowe, wieloletnie działania w tym zakresie zostały dostrzeżone i docenione. Na zaufanie wyborców trzeba sobie zapracować!

– Jak pan sobie na to zaufanie zapracował?

– Nie tylko ja, bo pomagali mi w tym zarówno powiatowi radni jak i gospodarze powiatowych gmin i miast, z którymi doskonale – bo merytorycznie, bez podziałów politycznych – się współpracuję. Moją uwagę w swoich dotychczasowych działaniach skupiałem na sprawach najważniejszych dla mieszkańców powiatu, czyli, m. in. na pomocy w tworzeniu nowych

miejsc pracy, skutecznym modernizowaniu infrastruktury drogowej, służbie zdrowia i edukacji.

– Nikt w to nie wątpi, ale najbardziej przekonujące są konkrety. Proszę o podanie przykładów takich działań.

– Powiat Rzeszowski jako jedyny w Polsce uzbudował własne tereny inwestycyjne pod nazwą Park Naukowo-Technologiczny „Rzeszów Dworzysko”. Po-

wstające tutaj firmy zatrudnią ok. 3 tys. osób. Tylko w trakcie kadencji 2014 – 2018 na 550 km dróg powiatowych przeznaczyliśmy ponad 121 mln zł. W Błażowej wybudowaliśmy most kompozytowy będący innowacyjną konstrukcją w skali Europy.

SPZZOZ „Sanatorium” w Górnym – prowadzony i nadzorowany przez Starostwo – to jedyna w województwie i jedna z pierwszych w kraju nowoczesnych placówek przeznaczonych dla osób

chorych m. in. na Alzheimera. W SP ZOZ nr 2 w Rzeszowie pacjenci mogą korzystać z usług nawet kilkudziesięciu specjalistów, co jest rzadko spotykanym udogodnieniem.

„Powiatowe” szkoły dopasowują ofertę edukacyjną do rynku pracy, a Starostwo dba o to, aby baza edukacyjna tych szkół spełniała wszelkie oczekiwania nowoczesnego szkolnictwa. Dzięki temu absolwenci mają dużo większe szanse na znalezienie zatrudnienia w wymarzonym zawodzie.

– Co Starostwo zamierza zrobić na rzecz lokalnej społeczności w najbliższej przyszłości?

– To, co do tej pory skutecznie robiliśmy. Czyli – zadbać o to, aby mieszkańcom powiatu zapewnić jak lepsze warunki życia, i to w każdej dziedzinie. Na pewno należy dokończyć łącznik drogowy od Kielanówki, przez Boguchwałę do starej drogi ekspresowej S – 19. Trzeba przebudować część starej drogi, tzw. „dziewiątkę, z Głogowa Młp. do Rzeszowa. Ważną inwestycją jest też łącznik drogowy w Kamieniu, dzięki któremu Kamień zostanie skomunikowany z drogą S – 19. Musimy również przebudować mosty w Dynowie, na Sanie oraz w Zarzeczku koło Rzeszowa, na Wisłoku.

– Drogi i mosty są niezmiernie ważne, ale przecież „nie tylko infrastrukturą człowiek żyje „...“

– To oczywiste. Dlatego podaję przykłady innych planowanych działań. Z zakresu służby zdrowia: w Błażowej rozbudujemy Zakład Opieki Długoterminowej i Paliacji. Z zakresu sportu i rekreacji: w Dynowie planowane jest wybudowanie nowoczesnego kompleksu rekreacyjnego.

– Przed panem 5 – letnia kadencja. Ktoś mógłby pomyśleć, że 5 lat to „szmat czasu”, dlatego istnieje niebezpieczeństwo, że pan się „rozleniwi” i pewne działania odłoży „na potem” ...

– Nigdy taka myśl do głowy by mi nie przyszła! Uzasadnione oczekiwania i potrzeby mieszkańców powiatu nie można odkładać „na potem”. Gdy coś obiecuję wyborcom, zawsze dotrzymuję słowa. Kieruję się m. in. zasadą wypowiedzianą przez Ernsta Haeckela, filozofa: „Jeśli człowiek pragnie być szczęśliwy, powinien nie tylko dążyć do szczęścia własnego, ale również do szczęścia społeczności, do której należy i szczęścia bliźnich, którzy ją tworzą”.

PIOTR WRÓBEL



„Jezus, narodzony z Maryi w betlejemskim ubóstwie,
On, odwieczny Syn, darowany nam przez Ojca,
jest dla nas i dla wszystkich Bramą!
Bramą naszego zbawienia, Bramą życia, Bramą pokoju!”
Święty Jan Paweł II



Nadchodzi świąteczny czas i jak każdego roku
obiegnie ziemię radosna nowina zwiastująca
BOŻE NARODZENIE.

Z tej właśnie okazji składam Mieszkańcom Powiatu Rzeszowskiego
oraz Czytelnikom gazety Media Rzeszów słowa najlepszych życzeń,
by nadchodzące dni przyniosły z sobą wiele radości
oraz miłych chwil spędzonych w gronie rodziny i przyjaciół.
Oby pełna świątecznego ciepła atmosfera trwała jak najdłużej,
a życzenia wypowiedziane przy wigilijnym stole miały moc spełnienia.
Niech Boża Dziecina wysłucha Państwa prośb i otoczy opieką
w każdym dniu Nowego 2019 Roku.

Józef Jodłowski
Starosta Rzeszowski

Puste miejsce przy stole

Zastanawiam się, na ile symbolika „pustego krzesła” przy wigilijnym stole, stała się wyłącznie teoretyczna. Czy naprawdę bylibyśmy gotowi przyjąć kogoś, kto zapukałby do drzwi?

Zdaniem Zygmunta Chajzera poprzez zbytni konsumpcjonizm i komercjalizację, można zapomnieć o prawdziwym znaczeniu Świąt Bożego Narodzenia. W dzisiejszych czasach, wiele osób coraz bardziej zabiega bowiem o stos prezentów, sezonowe dekoracje i świąteczne przysmaki, zamiast skupić się na duchowym przeżyciu i pielęgnowaniu wielowiekowych tradycji. Prezenter zastanawia się także, ilu z nas w wigilijny wieczór tak naprawdę przyjęłoby pod dach zagubionego wędrowca, gdyby na przykład był innej narodowości.

Zygmunt Chajzer uważa, że kreowany przez handlowców czasem nawet od października świąteczny nastrój sprawia, że gdy właściwie nadchodzi Boże Narodzenie, tak naprawdę jesteśmy już zmęczeni tą atmosferą. Przesyt dekoracjami, gadżetami i przysmakami sprawia, że przestaje to dla nas być wyjątkowy czas, na który czeka się cały rok.

– Świąta w tej chwili rzeczywiście stały się takie bardzo komercyjne i ważniejsze jest to, co na stole niż to, co w nas jest. Ale z drugiej strony jest to cudowny moment, kiedy można się spotkać z rodziną i tak jak na co dzień jesteśmy zabiegani, zaganiani, to właśnie to jest ten moment, kiedy możemy usiąść spokojnie, nie kłócić się, bo nie wypada, podzielić się opłatkiem, porozmawiać, zaśpiewać kolędę – mówi agencji Newseria Lifestyle Zygmunt Chajzer.



Prezenter podkreśla, że w jego domu obowiązkowym punktem Wigilii jest właśnie wspólne śpiewanie kolęd. W tym dniu nie są bowiem ważne zdolności muzyczne i dobry głos, ale zwyczaj, który niewątpliwie łączy całą rodzinę.

– Zawsze śpiewamy kolędy, chociaż z tym śpiewaniem różnie bywa, bo różnie tam z wykształceniem muzycznym, ale chęci się liczą i kolędy zawsze są w czasie świąt i tak naprawdę to jest najważniejsze – mówi.

Zygmunt Chajzer twierdzi także, że niektóre świąteczne zwyczaje w wielu rodzinach są kultywowane tak, jak nakazuje wiara i tradycja, a do innych pod-

chodzi się wręcz automatycznie, bez głębszego zastanowienia się.

– Zastanawiam się, na ile symbolika „pustego krzesła”, dodatkowego miejsca przy stole, stała się wyłącznie teoretyczna, czy naprawdę bylibyśmy gotowi przyjąć kogoś, kto zapukałby do drzwi, miałby być może inny kolor skóry, być może był z dalekich stron, czy bylibyśmy gotowi tego człowieka zaprosić, przyjąć go i ugościć przy własnym stole? Na to pytanie każdy musi sobie odpowiedzieć sam. Dla mnie nie ma problemu z odpowiedzią na to pytanie – tak – mówi Zygmunt Chajzer.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

Smak i aromat ulubionych świątecznych wypieków Dolnośląska Mąka Tortowa z Młyna Jaczkowice

Ulubione pierogi, świąteczne placki, pachnące babki, uszka i paszteciki – polska kuchnia stoi wypiekami i daniami opartymi na mące. Nasze przepisy podbijają serca smakoszy na całym świecie, a na świąteczne potrawy sami czekamy z niecierpliwością przez cały rok. Tradycyjne ciasta zawsze towarzyszą ciepłym wspomnieniom o rodzinnym domu i przyjemnych chwilach spędzonych w gronie najbliższych. W Młynie Jaczkowice od ponad 200 lat najlepsze gatunki zbóż są starannie selekcjonowane tak, aby uzyskać Dolnośląską Mąkę Tortową o najwyższej jakości i zapewnić niezawodność świątecznych wypieków.

Wspomnieniom z rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia najczęściej towarzyszą skojarzenia z zapachami i smakami. Korzenne pierniki, sernik na biszkoptowym spodzie oraz aromatyczny miodownik to tylko niektóre z wypieków, które



gospiczą na naszym stole. Oczywiście nie może również zabraknąć innych tradycyjnych dań – czymże byłby barszcz bez uszek, pasztecików albo pierogów! Żle

dobrana mąka może stać się przyczyną nieudanych przepisów i potraw – niewyrośniętego ciasta, powstawania zakalców czy braku charakterystycznego, świeżego

zapachu po wyjęciu z piekarnika. Dolnośląska Mąka Tortowa ma biały, jednolity kolor, bez niepokojących odcieni czy smug. Pachnie zmielonym zbożem, nie wyczuwamy w niej żadnych obcych aromatów, dzięki czemu możemy się w pełni cieszyć głębią smaku przygotowywanych potraw.

Mimo nowych kulinarnych trendów, w polskich domach nie brakuje smaków z babcinych receptur – nie tylko w okresie świąt. Na śniadaniu główną rolę gra chleb i bułeczki, ulubiony obiad naszych pociech to najczęściej pierogi, naleśniki lub racuchy, a do popołudniowej kawy chętnie sięgamy po kawałek świeżej drożdżówki z kruszonką. Składnikiem, którego nie może zabraknąć podczas odtwarzania rodzinnych przepisów, jest wysokiej jakości mąka. To ona wpływa na puszystość wypieków, elastyczność ciasta na uszka i złocisty kolor bochenków.

Media Rzeszów.pl

WYDAWCA

Media Rzeszów

tel. 603 790 207

e-mail: s.gajos@pgwm.pl

REDAKTOR NACZELNY

Marek Gajos

WSPÓŁPRACOWNICY

Marcin Kalita, Radosław Gajos,

Marek Grzesik, Aleksandra Trzeciak

GAZETA ZRZESZONA W

PGW/M
POLSKA GRUPA
WYDAWNICZA-MEDIA

DRUK

Agora SA, ul. Daniszewska 27,
Warszawa

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo skrótu nadsyłanych materiałów.

WOLONTARIAT

– dar bezinteresowności

Kiedy przychodzą ostatnie miesiące roku jakoś szczególnie wkracza w nasze życie wolontariat. Zbiórki zniczy w listopadzie, potem różne akcje pomocowe na rzecz potrzebujących i słowo wolontariat odnawiane jest na różne sposoby. Bez tej bezinteresownej pomocy większość akcji nie miałaby szans powodzenia. Ale musimy pamiętać, że wolontariat nie jest naszym wyznacznikiem, ludzi XX i XXI wieku.

Praca społeczna w Polsce ma długą tradycję. Kiedyś osoby działające na rzecz drugiego człowieka, określano mianem społecznika, filantropa lub altruisty. Takich ludzi mieliśmy mnóstwo na przestrzeni dziejów. O jednych źródła przekazywały wiadomości, inni choć pozostali nieznanymi, ale zapadli w serca swoich współczesnych. Symbolami tej postawy są m. in. św. królowa Jadwiga, św. Brat Albert, czy bł. Matka Teresa z Kalkuty. Czasy systemu totalitarnego nie sprzyjały jednak pracy społecznej, którą raczej kojarzono z niedzielnym sadzeniem drzewek, czy kopaniem rowów. Dla wielu jest ona po prostu litością dla drugiego człowieka, często chorego i bezbronnego. Tymczasem praca społeczna – wolontariat – to bezinteresowna służba, dzielenie się najpiękniej rozumianą miłością bliźniego. Dziś wróciła lub może jeszcze ciągle wraca na należne jej miejsce w świadomości społecznej. Trzeba też pamiętać, że wolontariat to nie tylko pomoc dla potrzebujących. To mnóstwo możliwości, aby być potrzebnym..

WOLONTARIUSZ

Wolontariusze działają wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne i to nie tylko w obszarze pomocy społecznej, lecz w każdej dziedzinie życia społecznego i środowiska naturalnego. Może zajrzyjmy najpierw do definicji. Bycie wolontariuszem to bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinne, koleżeńskie i przyjacielskie. Wolontariat nie jest przymusem, ma nieść radość i dawać radość innym. Wolontariusz niechętny swojej pracy może spowodować więcej krzywdy, niż nieść pomocy. A jemu samemu może to przynieść zniechęcenie i poczucie źle wykonanego powierzonego zadania. Więc nie narzucajmy wolontariat, niech będzie to świadoma i samodzielna decyzja, którą możemy pomóc podjąć, ale nie wymóc, np. lepszą oceną z zachowania dla ucznia.

Pierwszy raz z wolontariatem mia-



łem okazję spotkać się już w pierwszych klasach liceum. Było to organizowanie Dnia Papieskiego, w którym pomagało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, a ja byłem jego członkiem. Już wtedy doświadczenie pracy na rzecz innych dawało mi wiele satysfakcji. Zawsze jednak chciałem pracować z osobami z niepełnosprawnością intelektualną i ta praca daje mi niesamowicie dużo satysfakcji – opowiada Jaś, którego ciepły uśmiech na pewno zjednuje mu sympatię podopiecznych. Nie wyobrażałam sobie pracy innej jak z dziećmi – wspomina Iga – więc, kiedy zaproponowano mi pomoc w nauce historii dzieciom na świetlicy socjoterapeutycznej, to nie zastanawiałam się ani chwili. To były wspaniałe lata. Wolontariat dał mi niesamowicie dużo radości, przeżyć i wspomnień. Jeśli ktoś mnie zapyta czy warto, to odpowiedź jest – jedna – nic nie da więcej radości niż bezinteresowne podanie ręki drugiemu człowiekowi w potrzebie.

Karol na pytanie o wolontariat, aż się rozpromienia. Każdy z nas może zostać wolontariuszem – mówi – wystarczy tylko chcieć, a nie trzeba wiele. Nie liczy się tu, to co dla nas w życiu najważniejsze. Pieniądze, czy dobra materialne, ale liczy się tu tylko to, aby nasze serce nie było z kamienia. I żebyśmy mogli je przekazywać na dłoń innym przez pomoc bliźniemu. Bo tak naprawdę to wiele nie kosztuje. Oprócz naszych serc, które powinniśmy przekazać tak jak nam dał je Bóg – podkreśla.

Anna Dymna, przykład wspaniałego wolontariusza, powiedziała kiedyś, że człowiek żyje po to, żeby służyć

innym. Każdy człowiek na jakimś etapie życia dochodzi do wniosku, że kiedy pomaga innym to czuje się szczęśliwym, nie żyje na darmo, jest komuś potrzebny. Jeśli więc wiemy, że chcemy pomagać bezinteresownie innym, to musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: w jaki sposób?

WARTOŚĆ WOLONTARIATU

Wolontariat pełni ważną rolę wychowawczą, rozwija i umacnia pożądane cechy charakteru, uczy altruizmu i życzliwości dla ludzi. Obserwacja ludzkich losów pozwala zrozumieć, że każdy człowiek jest tylko jednym ogniwem długiego łańcucha ludzkich istnień, związanych ze sobą nierozzerwalnymi więzami, każde z tych ogniw jest ważne i potrzebne, jedni za drugich odpowiadamy (wzajemnie za siebie).

Wychowuje do odpowiedzialności (np. niedotrzymanie obietnicy pomocy spowoduje pojawienie się braku zaufania do wolontariusza), uczy dyskrecji (poznaje się podczas pracy ludzkie tajemnice, które wolontariusz musi zachować dla siebie, podobnie jak zachowuje tajemnice lekarz, czy ksiądz). Praca wolontariusza uczy prawdomówności i zaufania.

Wolontariat jest również wysiłkiem intelektualnym, wynikającym z potrzeby ustawicznego przygotowywania się do nowych zadań. Wolontariat nie jest ucieczką przed problemami w szkole, czy w domu. Każdy rodzic, którego dziecko zgłasza chęć pracy jako wolontariusz, powinien na to szczególnie zwrócić uwagę. Także organizacje, które korzystają z pracy wolontariuszy, powinny mieć na uwadze, czy praca danego wolontariusza

w organizacji nie następuje kosztem obowiązków szkolnych i rodzinnych. Na świetlicy, gdzie pojawiali się licznie wolontariusze ze szkół średnich, bardzo uważaliśmy, aby pomoc w naszej organizacji nie powodowała problemów w szkole – wspomina Aga, która jako studentka pracowała na świetlicy socjoterapeutycznej – Nie mogliśmy dopuścić, aby wolontariat stał się źródłem problemów w nauce, czy w domu.

Wolontariusz to często osoba, która „musi” znać się na wielu przedmiotach szkolnych. Na świetlicy mieliśmy swoisty podział, jeśli chodzi o pomoc w nauce dzieciom. Ktoś studiował matematykę, to pomagał w tym zakresie, inni w języku polskim, czy historii. Dla nas samych była to często świetna powtórka materiału – opowiada Witek, wolontariusz świetlicy dla dzieci z rodzin ubogich – Bywało, że czasem na jednym zadaniu z matematyki myślało kilku wolontariuszy i nie koniecznie efekt był pozytywny – dodaje z uśmiechem. Ale wpływało to na ambicję wolontariuszy, ponieważ dla dzieci są oni autorytetami, więc zadanie musiało być i tak rozwiązane...

JAK MOŻNA POMAGAĆ?

Często można usłyszeć pytanie: czy ja mogę być wolontariuszem? Może nim być każdy, w każdej dziedzinie życia, wszędzie tam, gdzie taka pomoc jest potrzebna. Ale trzeba też pamiętać, że nie każdy wolontariusz jest odpowiedni dla każdego rodzaju pracy. Jeśli ktoś ma predyspozycje do pracy z dziećmi, to takiej pracy powinien szukać. Inni wolą pomagać osobom starszym, pracować

z niepełnosprawnymi, czy w hospicjum.

Współczesny wolontariusz to jednak nie tylko opiekun i pomoc dla osoby chorej, z czym bywa najczęściej utożsamiany. To nie tylko towarzysz zabaw dla dziecka niepełnosprawnego. Dzięki wolontariuszom możliwe jest zorganizowanie takich akcji jak Dzień Papieski, spotkania ze św. Mikołajem dla dzieci, zbiórki środków dla osób potrzebujących pomocy, listopadowe kwesty na rzecz odnowy cmentarzy i wiele innych. Wolontariusze wyjeżdżają z konwojami Polskiej Akcji Humanitarnej, pomagają przy usuwaniu kataklizmów w Polsce i poza jej granicami, jadą pomagać w obudowie czy budowie kościołów (np. na Wschodzie). Obecni są w biurach, prowadzą korespondencję, udzielają informacji. Większość organizacji pozarządowych nie byłaby w stanie funkcjonować bez wolontariuszy.

GDZIE MOŻNA ZNALEŹĆ SVOJE MIEJSCE?

Możliwości pracy jako wolontariusza jest wiele. Na pewno takie zajęcia można znaleźć w szkole, gdzie istnieją np. Szkolne Koła Caritas. Wolontariuszy poszukują takie organizacje jak Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci, Podkarpacki Bank Żywności, Caritas, Stowarzyszenie Pomocy im. Brata Alberta. Warto rozejrzeć się wśród duszpasterstw akademickich, które również współpracują z różnymi stowarzyszeniami i poszukują wolontariuszy. Przy parafiach, czy na osiedlach istnieją także świetlice, które bardzo chętnie widzą u siebie wolontariuszy, wiele z nich często zawiesza okresowo swoją działalność właśnie z powodu ich braku. Dziś wolontariuszy poszukują np. schroniska dla zwierząt, organizacje działające na rzecz niepełnosprawnych, na płaszczyźnie kulturalnej, sportowej, oświatowej. Wolontariuszami są członkowie Związku Strzeleckiego Strzelec, harcerze, młodzież skupiona w Maltańskiej Służbie Medycznej, w Rycerskim i Szpitalnym Zakonie św. Łazarza z Jerozolimy – tzw. lazarytach.

Miejsce i możliwości działania jest mnóstwo. Każdy może coś znaleźć w zależności od umiejętności i zainteresowań. Dziś wolontariat to nie tylko młodzi, ale na szczęście także ludzie dorośli, czasem już starsi. Dla młodych to jest szkoła życia, odpowiedzialności, umiejętności godzenia obowiązków, a dla starszych możliwość wykorzystania i przekazania swojego doświadczenia, także wyjścia domu, poczucia bycia nadal potrzebnym.

IZABELA FAC

Światło, które łączy



„Światło, które łączy” czyli Betlejemskie Światło Pokoju zajaśniało w siedzibie samorządu województwa. Harcerze z Podkarpackiej Chorągwi ZHP podarowali lampion z betlejemskim światłem członkom Zarządu Województwa Podkarpackiego, podczas dzisiejszego posiedzenia zarządu.

Obecni na posiedzeniu wicemarszałek Piotr Pilch oraz członkowie zarządu Maria Kurowska i Stanisław Kruczek serdecznie dziękowali za ten piękny gest.

To światło z Betlejem symbolizuje miejsce narodzenie Jezusa i jeszcze mocniej przywołuje ducha Bożego Narodzenia. Bardzo za nie dziękujemy – powiedział odbierając światelko wicemarszałek Piotr Pilch.

Słowa wdzięczności oraz świąteczne życzenia dla harcerzy i wszystkich druhów Podkarpackiej Chorągwi ZHP przekazali także członkowie zarządu Maria Kurowska i Stanisław Kruczek.

Betlejemskie Światło Pokoju dotarło do Polski już po raz 27. 16 grudnia pol-

scy harcerze otrzymali je od skautów ze Słowacji. W tym roku sztafeta ze światłem odbywa się pod hasłem „Światło, które łączy”.

Światło Betlejemskie symbolizuje pokój, ma skłaniać do zatrzymania w biegu, pogłębiania wiary oraz przypominać o radości z narodzin Jezusa Chrystusa.

Betlejemskie Światło Pokoju bierze swój początek w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem, gdzie płonie wieczny ogień. To właśnie od niego co roku odpa-



ła się jedną małą świeczkę, której płomień niesiony jest następnie przez skautów przez kraje i kontynenty, obiegając świat.

ALEKSANDRA GORZELAK-NIEDUŻY
FOTO SEBASTIAN KIESZKOWSKI
BP UMWP



*Prawdziwie radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz uśmiechu i życzliwości na każdy dzień Nowego Roku
życzy Kręgielnia i Restauracja GALAKTYKA*





Osiedle przy Dolinie Lotniczej (Tajęcina)



kom. 730 292 832

INWESTUJ W STYL ŻYCIA

Nowe domy w świetnej lokalizacji,
z dala od miejskiego zgiełku...
to idealne miejsce dla rodziny

Nowoczesna architektura



Bramy garażowe przemysłowe

Ogrodzenia, balustrady,
automatyka, kotły c.o
garaże

Producent:

Rajchel

tel. (013) 43-56-652

kom. 605-674-888, 601-224-380

rajchel@poczta.onet.pl

www.bramy-rajchel.pl

Miłość Ci wszystko wybaczy

Darek jest młodszy od Małgosi o osiem lat. Łączą ich wspólne pasje, nieudane związki, dzieci z jej pierwszego małżeństwa i... mundury. Przede wszystkim jednak miłość, na którą tak długo oboje czekali.

Poznali się zaledwie dwa lata temu przez Internet. To było uczucie od pierwszego spotkania. Już po dwóch tygodniach zamieszkali razem, a od trzech miesięcy są szczęśliwym małżeństwem. – Zaczęło się od facebooka. Gosia mnie zaczęła. Zostaliśmy znajomymi i pisaliśmy od czasu do czasu. Kiedy rozpadło się moje małżeństwo, zamieszkałem u kolegi. Potrzebowałem z kimś porozmawiać. Z kimś „neutralnym”, kto wywodzi się spoza mojego środowiska. Napisałem wtedy do Gosi, zupełnie nie myśląc o rozpoczynaniu nowego związku. To miała być po prostu kawa i ciasto. Spotkaliśmy się już następnego dnia. Kiedy otworzyłem drzwi, zaniemówiłem i pomyślałem „Boże, jaka ona jest piękna” – wspomina Darek.

Obawy Małgosi

Ona jest z zawodu fryzjerką, ale nie pracuje w zawodzie. Zajmuje się ochroną imprez masowych. On jest wojskowym, którego wielką pasją jest siłownia. Bierze czynny udział w zawodach w wyciskaniu sztangi.

– Nie będę ukrywała, że Darek spodobał mi się jako mężczyzna, ale nie od razu coś zaiskrzyło. Dopiero po pierwszym spotkaniu, kiedy wróciłam



do siebie, nie mogłam spać, czułam przysłowiowe motylki, ale nie w brzuchu, tylko znacznie wyżej, właśnie bliżej serca. Już wtedy wiedziałam, że to jest facet dla mnie i że chcę z nim spędzić resztę życia – zaznacza.

Dodaje jednak, że na początku targali ją obawy. I nie chodzi o różnicę wieku. Zastanawiała się przede wszystkim, jak jej ewentualnego partnera przyjmie rodzina. Szczególnie dwójka dorastających dzieci. Ostatecznie doszła do wniosku, że życie ma się jedno i postanowiła zaryzykować, żeby później nie żałować, że nie spróbowała.

Wtedy role uległy odwróceniu. Małgorzata, chcąc być szczerą w stosunku do Darka, zaczęła opisywać mu swoją hi-

storię. Chciała, żeby wiedział „w co się pakuje”. – Opowiedziała mi o swoim pierwszym małżeństwie, w którym przemoc domowa była na porządku dziennym. O tym, że jest samotną matką dwójki dorastających dzieci. Ale nic to nie zmieniło, bo z godziny na godzinę moje uczucie do Gosi narastało. Wiedziałem, że chcę z nią być, chronić ją i jej bliskich, bo jest wspaniałą kobietą, która zasługuje na szczęście.

Obawy Darka

Darek nie ukrywa, że bał się akceptacji rodziny swojej wybranki. W końcu bliscy znali jej byłego męża. Po prostu bali się na kogo tym razem trafi. – Na moje szczęście i rodzice, i rodzeństwo Gosi bardzo szybko mnie zaakceptowali. Najbardziej cieszę się z tego, że od początku mam świetny kontakt z jej dziećmi, które zwracają się do mnie nie inaczej jak „tata” czy nawet „tatus”.

– Nikola, to typowa córeczka tatusia. Z kolei z synem, jak to faceci, mają świetny kontakt. Michał tak naprawdę nigdy tego ojca nie miał, a Darek poświęca mu naprawdę mnóstwo czasu. Często organizują wspólne wypadki w plener. Poza tym mąż uczy go prawdziwego życia, żeby kiedyś nie był zaskoczony, że nie jest ono aż tak kolorowe – dodaje Gosia.

Michał ma dziś niespełna piętnaście lat i zdarzało mu się zranić ją słownie. Wtedy w jej obronie stawał Darek, który nauczył syna, że mama to najważniejsza



osoba na świecie. – Wtedy poczułam, że w końcu pojawił się w moim życiu prawdziwy anioł stróż, który o mnie zadba – podkreśla, nie kryjąc wzruszenia.

Jeśli chodzi o rodzinę Darka, to bez namysłu rzuca, że z jego strony wszyscy zakochali się w Gosi od pierwszego spotkania. Czyli tak jak on, więc niedaleko padło jabłko od jabłoni. Jego najbliżsi mieszkają w najprzeróżniejszych zakątkach kraju. Nie mają najlepszych relacji, a na ich ślubie nawet jego rozwiedzeni rodzice zaczęli się ze sobą dogadywać. – Moja mama jest Gosią wręcz zachwycona. Są nawet imienniczkami – śmieje się.

Problemy z „byłymi”

Pierwsze cztery miesiące ich wspólnego życia nie należały do najłatwiejszych. Pojawiły się poważne problemy z biologicznym ojcem dzieci oraz byłym chłopakiem Nikoli. Małgosia bała się nawet tego, że Darek na każdym kroku potykając się o problemy z jej rodziną, wystraszy się i się w końcu wycofa.

Nic z tych rzeczy. Darek jest odważny nie tylko zawodowo. Walkę o prawdziwą miłość też potraktował na serio. – I wygraliśmy. Nie jesteśmy tylko mężem i żoną, ale też prawdziwymi przyjaciółmi. Kiedyś bywało tak, że jak miałem jakiś problem, szedłem do znajomych, a mam ich naprawdę wiele, dziś już tego nie potrzebuję. To Gosia jest moją najlepszą przyjaciółką. Nie mamy przed sobą absolutnie żadnych tajemnic – zaznacza.



Choć znają się dwa lata, a ślub wzięli zaledwie trzy miesiące temu, oboje mają wrażenie jakby znali się przynajmniej pół życia. Zgodnie twierdzą, że doświadczenia, zarówno te dobre, jak i złe,

jeszcze bardziej ich do siebie zbliżyły, scaliły związek.

Rodzinnie, ale bez dzieci

Przed nimi pierwsze święta Bożego

Narodzenia w roli małżeństwa. – Te, jak co roku spędzimy w domu moich rodziców. Tam przy jednym stole spotyka się cała nasza rodzina. Przyjeżdża moja siostra i brat z rodzinami. Mama gra na pia-

ninie, my śpiewamy. Jest bardzo wesoło. Chciałabym, żeby ta tradycja trwała bez końca. Choć wiadomo, że nikt nie jest wieczny. Wierzę, że kiedyś, razem z rodzeństwem podtrzymamy ten zwyczaj i będziemy organizować wigilijną wiecznię wspólnie – opowiada Małgosia.

Martwi ich jedynie to, że ten wyjątkowy czas spędzą bez dzieci. Nikola od pewnego czasu mieszka w Niemczech. A ponieważ w przyszłym roku chce wrócić do kraju na stałe, zaproponowała młodszemu bratu wspólne spędzenie świąt. Chce pokazać mu jak wygląda inny kraj i jego kultura. Na pewno będą z nimi w kontakcie przez Internet, od którego zaczęła się ich znajomość. Ale postarają się ten czas nadrobić po powrocie dzieci do Polski.

– Choć nadchodzący rok nie będzie należał do najłatwiejszych w naszym związku. Z racji mojego zawodu, czekają mnie w najbliższym czasie częste i dłuższe wyjazdy – mówi Darek, który w 2020 roku wybiera się na blisko roczną misję. Stąd już w przyszłym czekają go kilkumiesięczne szkolenia poza domem.

Najprawdopodobniej ostatniej nocy tego roku też nie spędzą wspólnie. Darek będzie miał służbę w jednostce, a Gosia najprawdopodobniej zostanie oddelegowana do ochrony imprezy masowej. Ale nie martwi ich to zbytnio, bo dla nich nie ma znaczenia czy jest poniedziałek, środa, święto czy Sylwester. Każdego dnia pielęgnują swoją miłość.

MARCIN KALITA
FOT. MARCIN KALITA

Sylwester w Rzeszowie

Koncert Sylwestrowy na Rzeszowskim Rynku rozpocznie się o godz. 21, wystąpią: The Freeborn Brothers, Lanberry, Poparzeni Kawą Trzy. O północy fajerwerki i Laser Show!

O północy życzenia noworoczne Mieszkańcom i Gościom złoży prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc, a tuż po życzeniach zapraszamy na pokaz fajerwerków oraz i Laser Show. Przenieś on mieszkańców Rzeszowa w inny wymiar – w specjalnie stworzonej mgłę pojawią się kolorowe promienie lasera, które w synchronizacji z muzyką stworzą konstelacje przestrzenne. Koncert poprowadzą Ilona Małek z TVP3 Rzeszów oraz satyryk i autor tekstów Rafał Bryndał.

Informacje o artystach:

Zespół THE FREEBORN BROTHERS zrodził się z popularnego rzeszowskiego bandu, The Jet-Sons. Trudno jednoznacznie określić styl muzyczny grupy. Wśród instrumentów, które usłyszymy podczas koncertów są: banjo, akordeon, stopa, hi-hat czy kontrabas. Grają energetyczne, szybkie kawałki, mieszankę punku z folkie, a nawet country.



Zespół the Freeborn Brothers istnieje od 2013 roku. W tym czasie zagrał ponad 400 koncertów w całej Europie oraz nagrał trzy płyty: „Two Men Orchestra” (2013), „Gypsy Hobo Trash Grass” (2014) oraz „Theatro Ridiculous” (2016). Wśród imprez, które odwiedzili w ponad 14 krajach, można odnaleźć m.

in.: Mighty Sounds Czad Festival, czy Muddy Roots Festival. Zespół wystąpił również w programie „Must be the Music”, w którym został entuzjastycznie przyjęty przez Piotra Roguckiego, stając się oficjalnym suportem zespołu Coma zimą 2016 roku.

LANBERRY

Małgorzata Uściłowska, znana pod pseudonimem Lanberry. Wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów, która odważnie eksperymentuje z szeroko pojętą muzyką elektroniczną. Profesjonalną karierę muzyczną buduje od 2010 roku. Do szerszej publiczności trafiła

za sprawą singla „Podpalimy świat”, który szybko podbił playlisty największych rozgłośni radiowych w Polsce.

9 listopada ukazał się nowy album Lanberry – „miXtura” z którego pochodzą dwa nowe single „Heart of Gasoline” i „Nie ma mnie” grane obecnie we wszystkich stacjach radiowych.

POPARZENI KAWĄ TRZY

Zespół pop-rockowy oraz ska, w którym grają głównie dziennikarze radiowi, m. in. Wojciech Jagielski i Roman Osica. Poparzeni... zdobywali nagrody, m. in. na Festiwalu TOPtrendy, a ich koncerty niezmiennie porywają publiczność do tańca i wspólnego śpiewania. W Rzeszowie usłyszymy największe przeboje, m. in.: „Byłaś dla mnie wszystkim”, „Okrutna, zła i podła”, „Kawałek do tańca”.

Jak zapowiadają członkowie zespołu – będą również muzyczne niespodzianki...

Autorem większości tekstów zespołu jest Rafał Bryndał – nietuzinkowy, obdarzony wyjątkowym zmysłem obserwacyjnym satyryk, autor tekstów, dziennikarz, twórca zespołów kabaretowych, sztuk teatralnych oraz scenariuszy sitcomów.



świąteczna

oferta zdrapiek

CZAS NA PREZENT
Prezent na każdą okazję.
Główna wygrana
10 25 000 zł



**MÓJ PIERWSZY
MILION**
Główna wygrana
1 000 000 zł



Takiej zdrapki jeszcze nie było!
WYGRYWA SIĘ CODZIENNIE.
Główna wygrana
w wysokości 194 500 zł
Wypłacana jest następująco:
12 000 od razu oraz przez cały rok
czyli 365 dni po 500 zł dziennie



GIGA ŻYCIE
SANOK
49 000 zł



MEGA PENSJA
KROSNO
550 000 zł



SKASA
STAŁOWA WOLA
50 000 zł



ŚWIĄTECZNY KALENDARZ
Główna wygrana
200 000 zł



2018 pełny wygranych

NAZWA LOTERII	MIĘDZYGÓRNE
SZCZĘŚLIWE LINIE	36 000,00 zł
SZYBKI MILION	10 000,00 zł
SUPER ŻYCIE	36 000,00 zł
SERDUSZKO	14 000,00 zł
WINO	33 000,00 zł
CASINO DE LUXE	10 000,00 zł
ZIMOWA KRZYZDOWKA	44 000,00 zł
KASA RZĄDZI	10 000,00 zł
WIELKA ZDRAPKA 777	10 000,00 zł
1 ROK WAKACJI	36 000,00 zł
JOKER	11 000,00 zł
CZARNY KOT	13 000,00 zł
SUPER 7	7 777,00 zł

KOCHAM POLSKĘ
DEBICA
100 000 zł



graj w punktach
wiecej informacji na www.lotto.pl

